

Sygn. akt II KKN 253/98

P O S T A N O W I E N I E

Dnia 20 grudnia 2000 r.

Sąd Najwyższy w Warszawie - Izba Karna na posiedzeniu w składzie następującym:

Przewodniczący: Sędzia SN – Tomasz Grzegorczyk

po rozpoznaniu w dniu 20 grudnia 2000 r.

sprawy **T. C.**

skazanego z art. 145 § 1 kk z 1969 r.

z powodu kasacji, wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Wojewódzkiego w R.

z dnia 31 października 1997 r., sygn. V Ka [...]

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w S.

z dnia 16 maja 1997 r., sygn. K [...]

**oddala kasację jako oczywiście bezzasadną i obciąża skazanego T. C.
kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.**

U Z A S A D N I E N I E

W kasacji podniesiono zarzut obrazy prawa materialnego, a to art. 145 § 1 kk z 1969 r. przez stwierdzenie, że skazany naruszył zasady bezpieczeństwa ruchu, podczas gdy nie wykazano związku przyczynowego pomiędzy przekroczeniem szybkości a zaistnieniem wypadku. Autor kasacji zapomina, że skazanemu przypisano, iż „kierując samochodem (...) z nadmierną szybkością nie zachował należytej ostrożności jazdy i nie mając pełnego rozeznania sytuacji na drodze i nie upewniając się czy ma odpowiednią widoczność podjął nieprawidłowy manewr wyprzedzania (...) samochodu marki O. (...) oraz poprzedzającego go samochodu marki F.”. Stara się wyodrębnić z całokształtu zdarzenia jeden element nie dostrzegając innych i przerzucić – co czyni w uzasadnieniu kasacji – odpowiedzialność na pozostałych uczestnikach ruchu. Jak trafnie jednak podniesiono w odpowiedzi na tę skargę sądy wykazały, że tak skazany jak i drugi użytkownik drogi przyczynili się, każdy inaczej, do wypadku drogowego. Sądy, tak pierwszej, jak i drugiej instancji obszernie omówiły każdy z elementów zachowania oskarżonego, w tym i na czym polegało naruszenie przezeń zasad bezpieczeństwa w ruchu (k. 371-373, 411-412), a jednym z nich była prędkość prowadzonego przez niego pojazdu. Trudno dopatrzeć się doprawdy nawet żdźbła zasadności w podnoszonym zarzucie jakoby doszło do obrazy prawa materialnego. W tym stanie rzeczy orzeczono jak na wstępie.